

**Od autora:** Utwór brał udział w II edycji konkursu "Malowanie słowem".

Obraz Ewy Juskiewicz (Basia)

Milej lektury życzę. Pozdrawiam Jarek:)

---

Gdy dymy na wodach płyną w dal w szuwarach śpią kaczki na gniazdach.

Żaby śpiewają hymn pochwalny świerszcze w trawie stroją skrzypce w subtelności tego aktu.

Nie chce się spać małej dziewczynce zawsze wieczorem, gdy księżyc patrzy w oczy i milczy długo, dopóki świt nie wygoni na inną stronę może jasną może ciemną kto by się głowił.

Może mnie czymś zaskoczysz wieczorem pozwalam pieścić słowem uszy i szeptem modlitwy ona pozwala mi się nie nudzić. Na imię mam Basia po babci.

Niewiele mam do stracenia niewiele do powiedzenia zapytaj mnie o co chcesz.

I dokąd mnie zabierasz, dlaczego teraz gdy mogę tak wiele a zdrowia zbyt mało by się dzielić z innymi uśmiechem, radością, wspólną zabawą. Ucieka czas mało mnie wokół spokój budzi w duszy niepokój smutek z lękiem mieszają się. Oczy często są mokre od łez i szeptu gdzieś w środku

nie poddam się wrócę tutaj, bo każdy człowiek, mała dziewczynka ma duszę przecież stworzył nas jeden Bóg.

Kiedys tutaj wrócę będę barwnym rozsiewanym ptakiem albo kotkiem, który się pieści i tuli.

Pomagają mi dobrzy ludzie i Bóg smutki studzi, wiem muszę odejść daleko mam nie płacz, żeby mi lżej było przed bramami nieba, bądź gdzieś indziej nie wiem sama nie wie nikt, nikt nie zna prawdziwej odpowiedzi poprowadzi mnie ktoś niewidzialny. Chcę w pełni żyć, lecz czas kończy się na ustach opuchniętych od pierwszej chemii. Zapominam skąd i dokąd się udaję byle nie męczyć się i nie myśleć o tym co zdarzy się nie tylko mi. Jest nas wiele dusz, które pragną wyjść z ciał i popłynąć w siną dal najlepiej z bocianami, końcem sierpnia poczuć jeszcze lata i początku jesieni zapachu grzybów z lasu i skoszonych łąk i pól szarych poranych w zmarszczki starca.

Przybędzie anioł śmierci Samuel zabierze mnie, Rafał nie uzdrowił mnie widocznie nie mógł otrzymać in- ne rozkazy, widocznie to mój czas. Spójrz mi w oczy widać żal, lecz życie kocham i wybaczam sobie stan w jakim jestem. [i]Dziecko moje nie bój się bólu umierania to kilka sekund zostaw list uspokój serca rodziców nie masz nic do stracenia. Weź kredkę w palce namaluj im swoją twarz i proś o modlitwę nie- zapomnienia i nie zwalnij od myślenia nad sensem istnienia, kiedyś będziemy razem spotkamy się wśród zielonych pastwisk i głębokich dolin. Życie wybac, że odchodzę zamknij rozdział zamknij drzwi. Do zobaczenia po drugiej stronie w pięknym horyzoncie światów. Wyglądam bardzo źle wiem nie pomo- żesz mi choćbyś chciał nie obiecuj mi nic, niczego nie potrzebuję.

Ściskając w dłoniach pluszowego misia najlepszy przyjaciel nie opuszczam go nawet na krok.

Wybaczcie ja to wszystko zmyślałam.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

Yaro, dodano 01.01.2023 11:38

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).